



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

Nie brak w naszym społeczeństwie pewnych grup ludzi, którzy wobec wartości chrześcijańskich i ludzi żyjących nimi stosują etykę Kalego: „Jeśli ja kogoś poniżam, kpię, oczerniam, przypinam mu sztychające epitety, to dobrze, jeśli mnie to samo czynią, to bardzo źle”. Najprościej byłoby tym ludziom odpowiedzieć tym samym. Boję się jednak, że to im nie przemówi ani do rozumu, ani do serca. ■

ZA TYDZIEŃ

- Paulina Korpala przedstawi DZIEJE ODNOWIONEJ KAPLICY ŚW. JANA W PODZIEMIACH KOPALNI SOLI W WIELICZCE.
- W CYKLU PANORAMA PARAFII przedstawimy parafię pw. Wawrzyńca w Kleczy

Wystawa fotograficzna w kurii metropolitalnej

Kadry ze świętego życia

W sobotę 23 lipca ks. kard. Franciszek Macharski dokonał otwarcia wystawy fotograficznej zatytułowanej „Jan Paweł II – Karol Wojtyła, 1920–2005”, umieszczonej na dziedzińcu Pałacu Arcybiskupów Krakowskich przy Franciszkańskiej 3.

Stałą plenerową wystawę fotograficzną, składającą się z ponad stu zdjęć wielkoformatowych, umieszczonych na pięćdziesięciu planszach zamontowanych na specjalnych stelażach, przygotowało Katolickie Centrum Kultury wspólnie z Oficyną Wydawniczą „Kwadrat”. Zamierzeniem organizatorów jest przybliżenie i przypomnienie najważniejszych wydarzeń związanych z osobą Karola Wojtyły i Jana Pawła II, z jego pobytami w Krakowie i pielgrzymkami po Polsce. Ekspozycję otwiera portretowe zdjęcie Papieża z Mszy na Błoniach w roku 2002, a kończą fotografie z uroczystości



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

pogrzebowych w Rzymie. Autorami zdjęć są wybitni artyści: Sylwester Adamczyk, Paweł Bielec, Adam Bujak, Erazm Ciołek, Jacek Fedorowicz, Grzegorz Gałązka, Tadeusz Kwiatkowski, Paweł Kopczyński, Wojtek Łaski, Arturo Mari, Paweł Murzyn, Jan Nowiński, Ryszard Rzepicki, Jacek Maria Stroka, Tadeusz Warczak, Bogdan Ziarko, Mieczysław Żbik. Zdjęcia wybrane zostały z archiwum kurii metropolitalnej w Krakowie,

Wystawę fotograficzną ogląda codziennie wiele osób

Servizio Fotografico de L'Osservatore Romano, oraz albumów Oficyny Wydawniczej „Kwadrat”: „Dziedzictwo. Jan Paweł II na rodzinnej ziemi”, „Dar bez kresu”, „Gazda Świata”, „Aż po krańce ziemi”, „Radość i łzy”, „Ukryte tchnienie Ojczyzny”. Miejsce wystawy jest szczególnie. Po śmierci Jana Pawła II wiele osób przychodzi codziennie na dziedzińce kurii, aby pomodlić się przy pomniku Sługi Bożego. ■

MIĘDZYNARODOWE REKOLEKJCJE DLA KAPŁANÓW



PAWEŁ MIGAS

Miłosierdzie jedyną nadzieją dla świata – to tytuł międzynarodowych rekolekcji dla kapłanów i osób świeckich pomagających w duszpasterstwie, które odbyły się w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach od środy do niedzieli (20–25 lipca). W spotkaniu, zorganizowanym przez wspólnotę Misjonarzy Miłosierdzia Bożego, uczestniczyło niemal trzysta osób z dziewiętnastu krajów świata, reprezentujących wszystkie kontynenty. Podczas rekolekcji konferencje wygłosili m.in. kard. Christoph Schönborn z Wiednia, kard. Philippe Barbarin z Lyonu, bp Albert-Marie de Monléon z Meaux i bp Jan Zając, rektor sanktuarium w Łagiewnikach. ■

Trzystu przedstawicieli sześciu kontynentów brało udział w rekolekcjach

Honorowi obywatele



JAN GLABINSKI

Kard. Macharski i rektor Chodorowicz słuchali powieści o powstawaniu książki

NOWY TARG. „Jesteśmy w dobrym towarzystwie” – mówili niedawno z radością ks. kard. Franciszek Macharski i prof. Stanisław Hodorowicz w nowotarskim ratuszu, na promocji książki zatytułowanej „Honorowi Obywatele Nowego Targu”. W gronie blisko trzydziestu uhonorowanych tym odznaczeniem jest Jan Paweł II, obok wspomnianych wcześniej postaci. Jak mówią górale, Gazda Świata otrzymał ten tytuł w 1997 r. Wspomnienia Honorowych Obywateli stolicy Podhala i opowieści autorek o pracy nad opracowaniem publikacji przeplatały strofy poezji o mieście, autorstwa i w wykonaniu podhalańskich poetów Wandy Szado-Kudasikowej i Romana Dziobonia – przyjaciół z lat licealnych ks. Tischnera. Zaś gospodarzem wieczoru był Stanisław Jaskułka, znany z telewizyjnej „Plebani” rodowity nowotarzanin. Honorowe obywatelstwo przyznano kardynałowi Macharskiemu w 2000 r., na 50-lecie jego kapłaństwa i w uznaniu

„szczególnych zasług dla kultury chrześcijańskiej narodu polskiego, a także dla wspierania i rozwoju samorządu Podhala, Spisza, Orawy i Pienin” – argumentowali nowotarscy rajcy i burmistrz. Dyplom wręczono mu podczas I Światowego Zjazdu Górali Polskich, odbywanego w połączeniu z obchodami 600-lecia kultu Matki Bożej Ludźmierskiej. Warto dodać, że Kardynał związany jest także z Nowym Targiem poprzez ks. Andrzeja Fryzlewicza, który jest jego osobistym kapelanem, a pochodzi właśnie ze Stolicy Podhala. Najmłodszym Honorowym Obywatelom jest prof. Stanisław Hodorowicz, rektor Państwowej Podhalańskiej Wyższej Szkoły Zawodowej. Prof. Hodorowicz urodził się i wychował w Bukowinie Tatrzańskiej. Z wykształcenia jest chemikiem, przez wiele lat zajmował się pracą naukową i dydaktyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim, w którym przez dwie kadencje piastował funkcję prorektora.

Relikwie ojca Pio

WADOWICE. Specjalna delegacja wadowiczian, radny Kazimierz Lichwiarski, ks. Krzysztof Głowka oraz Eugeniusz Kruk, przewodniczący koła modlitewnego św. o. Pio, przywiozła z klasztoru San Giovanni Rotondo relikwie świętego ojca Pio. Relikwie – kawałek materiału, którym Święty obmywał krew z ran, oraz pukiel jego włosów –

przekazał wadowickiej delegacji gwardian klasztoru San Giovanni Rotondo w obecności Wandy Półtawskiej, która została uleczona cudownie z nowotworu, po tym jak biskup Karol Wojtyła prosił o. Pio, aby modlił się w jej intencji. Relikwie zostaną umieszczone na ołtarzu w bazylice Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach.

Znów zabrzmie „Muzyka”

FESTIWAL W KRAKOWIE.

Kierowana przez Stanisława Gałońskiego Capella Cracoviensis po raz trzydziesty organizuje Międzynarodowy Festiwal „Muzyka w Starym Krakowie”. Koncerty festiwalowe będą się odbywały jak zwykle między 15 a 31 sierpnia. W programie m.in. gruzińska muzyka chóralna w wykonaniu chóru „Rustawi” (20.08, bazylika Dominikanów), krakowskie prawykonanie oratorium „Św. Stanisław” Franciszka Liszta (21.08, kościół Augustianów)

oraz koncert włoskiej muzyki barokowej w wykonaniu znanego zespołu „Concerto Italiano”, pod dyrekcją Rinaldo Alessandrini. Bilety na koncerty festiwalowe można nabywać od 8 sierpnia w kasie Capelli (ul. Zwierzyniecka 1). W dniach koncertów bilety będą sprzedawane również w miejscach, gdzie będą muzykowali artyści biorący udział w festiwalu. Szczegółowych informacji można zasięgnąć w sekretariacie Capelli Cracoviensis (tel. 12/421-45-66).



ARCHIWUM CAPELLI CRACOVIENSIS

Stanisław Gałoński ze swoim zespołem

W Muzeum Archidiecezjalnym

KRAKÓW. Od 29 lipca do 30 września 2005 w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie przy ul. Kanoniczej można oglądać wystawę prac Stanisława Bracha. Artysta jest absolwentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończył w 2000 roku na wydziale rzeźby w pracowni prof. Mariana Koniecznego. Uprawia rzeźbę, ceramikę artystyczną, malarstwo, przy czym ceramika zajmuje miejsce szczególnie w jego twórczości. Od 2002 zajmuje się dydaktyką w Instytucie Sztuki Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Zainteresowania artysty koncentrują się wokół tego, czego człowiek może doświadczyć i czego doświadcza na drodze swego życia, co odnosi się do świata we-

wnętrznego człowieka i do jego psychiki. We wnętrzu człowieka artysta próbuje odkrywać również przestrzenie duchowe, które jednoznacznie otwierają się na Boga. Stąd też w jego dorobku ważne miejsce zajmuje sztuka sakralna.

Rzeźby ceramiczne są specjalnością Stanisława Bracha



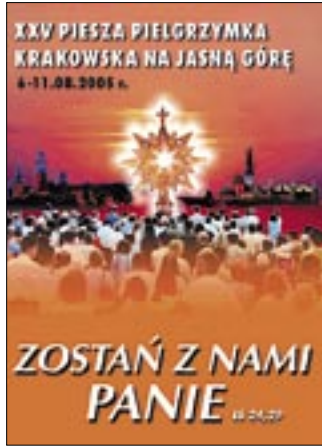
ARCHIWUM GN

XXV Krakowska Piesza Pielgrzymka do Częstochowy

„Zostań z nami, Panie”

Tak brzmi hasło tegorocznej 25. pieszej pielgrzymki z Krakowa do Częstochowy, która odbędzie się tradycyjnie od 6 do 11 sierpnia.

Z Krakowa do Częstochowy wyruszy w ośmiu członach, podążających do Częstochowy różnymi trasami, około 7,5 tysiąca pielgrzymów. Inspiracją dla rozważań i konferencji prowadzonych w czasie pielgrzymowania do Częstochowy będzie list apostołski Jana Pawła II na Rok Eucharystii „Mane nobiscum, Domine”. Dotąd stałą intencją pielgrzymki krakowskiej była modlitwa za Jana Pawła II. Tym razem będzie ona dziękczynieniem za jego pontyfikat oraz modlitwą o rychłą beatyfikację. Pielgrzymka krakowska rozpocznie wejście na Jasną Górę 11 sierpnia o godzinie 16.00. Po powitaniu przed szczytem jasnogórskim pielgrzymi wejdą do Kaplicy Cudownego Obrazu. O godzinie 19.00, na zakończenie pielgrzymki, zostanie odprawiona Msza święta na wałach.



Terminy wyjścia poszczególnych członów:

- I – PRADNICKI, II – ŚRÓDMIEJSKI, III – PROKOCIMSKO-PODGÓRSKI, IV – NOWOHUCKI – wyruszą z Wawelu 6 sierpnia po Mszy świętej o godzinie 7.00.
- CZŁON GDOWSKO-NIEPOŁOMICKI – wyrusza z Myślenic 4 sierpnia po Mszy świętej o godzinie 8.30 w sanktuarium Matki Bożej Myślenickiej, z Mszany 4 sierpnia po

Mszy świętej o godzinie 7.00, z Gdowa 5 sierpnia o godzinie 8.00, z Niepołomic 6 sierpnia o godz. 8.00.

- CZŁON SKAWIŃSKO-CZERNICHOWSKI – wyrusza 6 sierpnia po Mszy świętej o godz. 8.00 w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Skawinie Ogrodach.
- CZŁON CHRZANOWSKO-TRZEBIŃSKI – wyrusza 7 sierpnia po Mszy świętej o godz. 11.30 w kościele Matki Bożej Różańcowej w Chrzanowie.
- CZŁON SUSKI (dekanat Sucha Beskidzka) – wyrusza 4 sierpnia po Mszy świętej o godz. 11.00 w Krzeszowie.

Adresy księży przewodników:

- I – PRADNICKI – ks. Józef Gubała, 31-416 Kraków, ul. Dobrego Pastera 117, tel. (12) 412-58-50.
- II – ŚRÓDMIEJSKI – ks. Piotr Iwanek, 31-008 Kraków, ul. Świętej Anny 11, tel. (12) 422-91-11.
- III – PROKOCIMSKO-PODGÓRSKI – ks. Krzysztof Winiarski, 32-020 Wieliczka, ul. Zamkowa 7, tel. (12) 289-31-00.

■ IV – NOWOHUCKI – ks. Franciszek Gruszka, 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1, tel. (12) 644-06-24 wew. 50.

- V – CZŁON GDOWSKO-NIEPOŁOMICKI – ks. Andrzej Mieszczak, 32-420 Gdów, ul. Myślenicka 38, tel. (12) 251-49-88.
- VI – CZŁON SKAWIŃSKO-CZERNICHOWSKI – ks. Wiesław Widuch, 32-050 Skawina, ul. M. Curie-Skłodowskiej 12, tel. (12) 276-24-05.
- VII – CZŁON CHRZANOWSKO-TRZEBIŃSKI – ks. Grzegorz Pieróg, 32-500 Chrzanów, ul. Kusocińskiego 4, tel. (32) 623-97-89.
- VIII – CZŁON SUSKI (DEKANAT SUCHA BESKIDZKA) – ks. Adam Banasik, 34-323 Ślemień 1, tel. 601-485-405.

Zapisy odbywać się będą od 1 do 5 sierpnia w bazach członów pielgrzymki. Niepełnoletni pielgrzymują pod opieką osoby dorosłej, która bierze za młodych ludzi odpowiedzialność w czasie całej pielgrzymki i czuwa nad ich zachowaniem. Koszt pielgrzymki wynosi 55 zł od osoby dorosłej i 30 zł dzieci do lat 16.

Sposób na wakacje

„Kościoły polskiego i słowackiego Spisza”

To tytuł nowego przewodnika, którego promocja odbyła się 15 lipca w pawilonie wystawowym na koronie zapory w Niedzicy i ściągnęła grono znawców i miłośników Spisza. Promocji towarzyszyła projekcja filmu dokumentalnego o tamtejszych kościołach i objazd historyczny po świątyniach.

Przewodnik powstał z inicjatywy władz gminy Łapsze Niżne. „Kościoły stanowią dużą atrakcję naszego regionu i przyciągają wielu turystów. Stąd postanowiliśmy stworzyć właśnie taki projekt – mówi Antoni Kapołka, wójt gminy Łapsze Niżne. Postanowiłem w niniejszej publikacji iść za namową nieżyjącego już autora

przewodników Tadeusza Staicha, który zachęcał do tego, aby przy opisywaniu jednego obiektu skupić się na najważniejszej rzeczy” – mówi Stanisław Apostoł, który z Grzegorzem Kabulem przygotował niniejsze opracowanie. Autorzy dziękują za wsparcie księżom proboszczom z tamtych terenów. – „Nawet kiedy nie mieli czasu, odsyłali nas do osób kompetentnych” – mówią autorzy.

Oprócz barwnych opowieści, w przewodniku można znaleźć i inne materiały źródłowe, pochodzące z polskich i słowackich

archiwów, rys historyczny wraz ze zdjęciami opisywanych obiektów, dokładne mapy spiskich miejscowości. Przewodnik zredagowany jest w języku polskim i słowackim. Zawiera także skróty w języku niemieckim i angielskim. Dodatkowo opublikowany będzie w wersji elektronicznej na stronach spiskich gmin.

Publikacja obejmuje najbardziej wartościowe obiekty sakralne w takich miejscowościach jak: Frydman, Niedzica, Kacwin, Łapsze Niżne, Łapsze Wyżne, Trybsz, Falsztyn, Łapszanka, Niedzica Zamek. Zaś po stronie słowackiej: Spiską Starą

Wieś, Czerwony Klasztor, Kieżmark, Lewoczę, Spiską Sobotę i Spiską Kapitułę. W tych świątyniach można zobaczyć zabytkowe ołtarze, kaplice, obrazy.

Dodatkowo w przewodniku można znaleźć przydatne informacje o bazie turystycznej i innych atrakcjach w regionie, np. o spływie Dunajcem. Przy opisie zabytków sakralnych dodano godziny, w których są sprawowane niedzielne Msze św.

Publikacja, współfinansowana z programu PHARE Unii Europejskiej, została wydana w ilości 2 tys. egzemplarzy. Będzie przekazywana nieodpłatnie na imprezach promocyjnych gminy Łapsze Niżne.

JAN GLĄBIŃSKI



„Balice – nasze dziedzictwo” to

książka, którą napisała Maria Kwaśnik, kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

To pozycja, którą autorka dedykowała mieszkańcom rodzinnej ziemi, a cały swój dochód z honorarium i sprzedaży albumu przeznaczyła na budowę kościoła w Balicach.

tekst
EWA KOZAKIEWICZ

Maria Kwaśnik, z domu Krawczyk, mimo że od 20 lat pracuje w Krakowie, mieszka od zawsze w wielopokoleniowym domu rodzinnym w Aleksandrowicach w gminie Zabierzów, i jest z tego dumna. – Jeśli tylko w archiwach zbiorów historycznych natknęłam się na ciekawe informacje z okolic mego zamieszkania, od razu to odnotowywałam. A przecież w mojej pracy nie było o to trudno. Latami gromadziłam takie informacje, ale wtedy nigdy nie myślałam, aby je w jakiś sposób wykorzystać – mówi Maria Kwaśnik. Po raz pierwszy na sesji naukowej Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zaprezentowała referat „Rezydencja w Balicach”. Wystąpienie to wywołało duże zainteresowanie specjalistów i przedstawicieli rodziny Radziwiłłów, obecnych wówczas na sesji.

Zwykła ciekawość...

To była bardziej zwykła ciekawość mieszkanki małej ojczyzny niż chłodne zainteresowanie historyka, choć gromadziła materiał na podstawie badań nauko-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

wych, studiów źródłowych. – Ponieważ utożsamiam się z tym miejscem i ludźmi tu żyjącymi, chciałam aby i oni poznali swoją przeszłość. Czulałam potrzebę podzielenia się swymi wiadomościami z innymi – dodaje. – Historia Polski składa się nie tylko z wielkich wydarzeń zapisanych w opasłych dziełach, ale także z historii pojedynczych, niewielkich miejscowości w których z pokolenia na pokolenie przekazywane są wspomnienia z przeszłości, wiara i tradycje rodzinne.

Teksty źródłowe konfrontowała z pamięcią najstarszych mieszkańców. Szczegół do szczegółu, drobiazg do drobiazgu jak drobne koraliki nanizowała na wątłą nić pamięci ludzkiej, umiejscawiała w historycznej. To ludzie opowiadali jej o figurze Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, którą ufundowali Dolores i Dominik Radziwiłłowie, stojącej nieopodal bramy wjazdowej do pałacu. Ale najciekawsze „rodzynki” wydlubowała z ksiąg parafialnych, które przeszędziła od 1880 roku i wypisała wszystkie gniazda rodowe: poczynawszy od Habsburgów, poprzez balicką gałąź Radziwiłłów, aż po nową elitę pro-

Maria Kwaśnik przez wiele lat gromadziła wiadomości o Balicach

fesorską zamieszkującą tę okolicę. Terytorialnie opisane zostały nie tylko Balice, ale i Aleksandrowice, Burów oraz Kleszczów –

miejscowości o wyjątkowo bogatej przeszłości historycznej, walorach krajobrazowych, położone u stóp ciągnącego się na zachód od Krakowa jurajskiego pasma zwanego Garbem Tenczyńskim.

Cztery tysiące lat temu

pamięć ludzka, niestety, nie sięga. A jednak warto wiedzieć, co działo się tu, gdzie mieszkamy, kiedyś, w zamierzchłej przeszłości. Wydawać by się mogło, że nikogo to nie obchodzi, a tymczasem... Tłumy, jakie przybyły na niedzielną prezentację książki – albumu do Pałacu Radziwiłłów, zaskoczyły autorkę, do której po autograf ustawiła się prawdziwa kolejka. Z rozmów z mieszkańcami Balic i okolic wynikało, że są bardzo ciekawi, co kiedyś działo się w ich miejscowości, być może odkryją, co robili ich dziadkowie...

To przeszłość nieodległa. A przecież autorka opracowania pokusiła się o drążenie w głąb bardzo odległej przeszłości.

Najstarsze ślady osadnictwa pochodzą z epoki neolitu (4 tys. lat przed Chrystusem) i zostały odkryte w czasie wykonywania tutaj prac archeologicznych, od 1997 do 1998 r., przez Instytut Archeologii UJ, Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Krakowie i krakowskie Muzeum Archeologiczne. Wykopaliska prowadzono w Aleksandrowicach obok lotniska, tuż przy autostradzie łączącej Kraków z Katowicami. Tu znaleziono skarb, pochodzące z epoki brązu (VII wiek przed Chrystusem) czterdzieści przedmiotów z brązu i żelaza – głównie szpile, bransolety i naramienniki. Od I do połowy V wieku po Chrystusie tereny te zamieszkiwały plemiona germańskie, z domieszką dominujących w okolicach Krakowa ludów celtyckich. Pod koniec IV wieku po Chrystusie ludy germańskie wywędrowały na zachód, zaczęli napływać Słowianie. Pierwsze wzmianki o tych osadach pochodzą dopiero z XIV wieku, jedynie Balice są wzmiankowane już w XIII wieku. Wspomniane zostały po raz pierwszy w 1229 r., w bulli papieża Grzegorza IX, jako należące do dóbr klasztoru tynieckiego. W XIII wieku wieś była już własnością rycerskiego rodu Toporczyków z Morawicy. Linia wywodząca się z Balic przyjęła od siedziby rodowej nazwisko Balickich. Od XIV wieku Balice są poświadczane jako własność rodowa braci Balickich i Ossolińskich herbu Topór.

Siedziba rycerska

Od 1441 roku właścicielem Balic i Morawicy jest Andrzej Tęczyński, zamordowany w Krakowie w 1462 roku. Na przełomie XIV i XV wieku Balice należą do Mikołaja, kasztelana wojnickiego zw. Ossolińskim, a po nim kolejno do Andrzeja i Jana Ossolińskich. Wtedy w Balicach istnieje już siedziba rycer-

buduje” kościół

przeszłości

ska, zbudowana z drewna, od piwnic jednak podmurowana. Z tych czasów pochodzą prawdopodobnie zachowane do dzisiaj w pałacu piwnice z portalem gotyckim.

W 1519 roku Seweryn i Zofia Bonerowie przejmują Balicę. Pochodzą z rodu kupieckiego, z Alzacji. Bonerowie szybko stają się najbogatszymi ludźmi w Polsce, zwłaszcza że udaje się im uzdrowić finanse królewskie. Na długie lata zyskują zaufanie władców polskich, od których otrzymują wiele posiadłości i przywilejów. To Bonerowie przysłużyli się rozbudowie klasztoru paulinów na Skalce, dbali o kościół Mariacki, do którego ufundowali stalle dla rady miejskiej. Za te i inne zasługi członkowie tej rodziny spoczywają w jednej z kaplic kościoła Mariackiego zwanej Bonerowską.

Nie tylko królowie byli wdzięczni Bonerom, którzy pełnili funkcje nadwornych bankierów. W latach 1518–1521 w Balicach Seweryn Boner założył nad Rudawą papiernię, zaopatrującą dwór i kancelarię królewską. Przysłużyła się bardzo ówczesnym nielicznym wydawcom krakowskim. W 1538 roku jej właścicielem stał się Marek Szarferberg, księgarz i wydawca.

Miłość i ogrody

Z nazwiskiem Bonerów i Balicami związana jest legenda o tragicznej miłości arystokraty Stanisława Kmity i córki Bonerów z Balic, Olimpij. Treść tej legendy została wykuta na skale wierszem. Napisał o tym w opowieści „Skala Zabieżowska” Józef Mącznyński, potem Franciszek Nowowiejski w powieści pt. „Kmita i Bonerówna”.

W 1596 r. przez trzy dni gościł w Balicach kardynał Enrico Gaetano – poseł papieża Klemensa VIII, który przybył do Polski w sprawie zawiązania Ligi Chrześcijańskiej przeciw Turkom. Wzmianka historyczna o tej wizycie informowała: „Pałac w tych dobrach piękny i obszerny, drewniany, jednak ogród rozkoszny pełen owoców(...)”.

Okres rozkwitu i świetności Balice przeżywały aż do XVI wieku. Kolejni jego włodarze: Toporczykowie, Bonerowie i Firlejowie należeli do najznamienitszych nie tylko w Małopolsce, ale w całym kraju rodów. Przeniesienie rezydencji królewskiej do Warszawy spowodowało upadek Krakowa i okolicznych rezydencji możnowładczych. Nie obroniły się Balice. Przechodziły z rąk do rąk. W końcu właścicielem posiadłości stał się w 1887 r. przebywa-

jący w Paryżu Dominik Radziwiłł. Datę tę upamiętnia ufundowana przez nowych gospodarzy figura Niepokalanej Najświętszej Maryi Panny, usytuowana przy głównej balickiej drodze. Po latach trwania rodzina Radziwiłłów przywróciła pałacowi dawną świetność. Przebudowie rezydencji towarzyszył rozkwit gospodarczy i kulturalny samej miejscowości. Balice tętniły światowym życiem, goszcząc m.in. arcyksiążęcą parę Karola i Zytę (późniejszą parę cesarską). Do Balic przybył z odległych Indii w 1936 r. maharadża Dharrampuru.

Od wojny do... Putina

W czasie wojny i okupacji rezydencja została zajęta przez Wehrmacht, a Radziwiłłowie przesiedleni do oficyny. Mimo tego ks. Hieronim przechowywał i zatrudniał wielu ukrywających się i potrzebujących pomocy ludzi. Współpracował z konspiracyjną organizacją, zaopatrującą Armię Krajową w żywność i gotówkę, udzielał wszelkiego rodzaju wsparcia. W 1945 roku ks. Hieronim wraz z synem zostali aresztowani przez NKWD i wywiezieni w głąb Rosji – do Ałczewska koło Woroneża. Tam ksiądz zmarł, a synowi Leonowi udało się przedostać

do Francji. Pałac w Balicach został zdewastowany i splądrowany. W oplakany stan 31 sierpnia 1945 roku Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przekazało go wraz z nieruchomościami Wydziałowi Rolnemu UJ. Po przekształceniach organizacyjnych znajduje się tutaj obecnie Instytut Zootechniki Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przez dziesięć lat, od 1987 do 1997, pałac poddawano restauracji, z dużym pietyzmem. – To duża zasługa prof. dr. hab. Jędrzeja Krupińskiego, dyrektora Instytutu, który sam poszukiwał, według zachowanych zdjęć, odpowiednich elementów wystroju wnętrza – opowiada Maria Kwaśnik, która przez cały czas działa we władzach sołectkich. Odnowienie kamiennej figury św. Nepomucena w Aleksandrowicach, budowa boiska, czy odtworzenie lokalnych szlaków turystycznych to m.in. także jej zasługa.

Historia „Naszego dziedzictwa” jest doprowadzona aż do współczesności. Kończy się w styczniu 2005 r., kiedy to w rezydencji balickiej odbyło się historyczne spotkanie najwyższych przedstawicieli państw uczestniczących w obchodach sześćdziesięciolecia wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. W rozmowach uczestniczyli prezydent Aleksander Kwaśniewski i prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin. To klamra spinająca historię tego skrawka ziemi, gdzie jak w lustrze odbijają się burzliwe dzieje związanych z nią ludzi.

Książkę można kupić w parafii w Balicach i Morawicy oraz w balickim Instytucie Zootechniki.

Już 4 tys. lat temu mieszkali tu ludzie



Spór o plakat

Poczucie humoru feministek

Stare przysłowie powiada, że kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada. Dopóki nasze polskie feministki same operowały stereotypami o „męskiej opresywności”, o „homofonii” społeczeństwa polskiego, brały udział w nielegalnej warszawskiej „Paradzie Równości”, gdzie wysmiewano „homofobicznego” „Kaczora”, to wszystko było w porządku i była kupa śmiechu z tych wszystkich „zacofańców”.

Skoro jednak feministki uderzono ich własną bronią, wysmiano za pomocą stereotypowych określeń i wyobrażeń, uśmiech spełził im z twarzy, a pojawiła się wściekłość.

Na ulicach Warszawy i Krakowa pojawiły się plakaty z napisem „Jesteś wredna, brzyd-



TADELUSZ WARCZAK

ka i leniwa, zostań feministką albo zgłoś się do psychologa”. Okraszono to stereotypowym przedstawieniem feministek jako hydr w wyuzdanych strojach. Autorem plakatu jest warszawski grafik Wojciech Korkuć. Plakat był ty-

Plakat na Małym Rynku nie wytrzymał braku poczucia humoru feministek

pową prowokacją artystyczną, wykorzystującą, jak w lustrzanym odbiciu, stereotypy, tak chętnie używane przez feministki.

Gdzież jednak tolerancja i feministyczne poczucie humoru? Minister Magdalena

Środa nie wierzy, że plakat powstał z inicjatywy grona artystów. „Sądzę, że czai się za tym pravicowa siła. Hasła o higienie moralnej, wypisz, wymaluj, pasują do gadek o budowaniu IV Rzeczypospolitej” – mówi dla „Gazety Wyborczej”. Plakaty Korkucia były w Krakowie zdzierane lub pojawiały się na nich dopiski „Jesteś wredna, brzydka i leniwa, zostań działaczką Młodzieży Wszechpolskiej lub zgłoś się do bojówek wszelkich lub LPR”. Dopiski prawdopodobnie wyszły spod ręki jakiejś miejskiej partyzantki feministycznej, gdyż zarzewano tam, by było „Więcej feminizmu, mniej kwasu solnego” (to aluzja do wypowiedzi ks. bp. Pieronka) oraz odsyłano do strony internetowej feministycznego pisma „Zadra”.

BOGDAN GANCARZ

Na uniwersytecie

Awangarda postępu w nauce

To, że w Krakowie od prawie dwóch lat odbywają się „Dni Tolerancji”, na których promuje się tzw. kulturę gejowską i próbuje się walczyć z ciemnotą Polaków, nie jest żadnym przypadkiem, bowiem od kilku lat w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego istnieje specjalność „Gender Studies”.

Studia te zajmują się opisem, analizą i „dekonstrukcją” przesądów związanych ze stereotypami kobiecości i męskości. Tematyka ta dotyczy wszystkich dziedzin życia i nauki, ma wzbogacać wiedzę akademicką, „odczarować” mity, rozszerzyć perspektywę oceny dorobku cywilizacyjnego z uwzględnieniem wkładu całej ludzkości, a nie tylko jej męskiej połowy.

„W tej chwili widać bardzo wyraźnie, że jest to perspekty-

wa, która otwiera przed nami nową drogę poznania. Widać bardzo wyraźnie, że we współczesnych badaniach społecznych jest to perspektywa, która musi być uwzględniana” – mówi doktor Beata Kowalska, kierownik tej sekcji na uniwersytecie.

Samo „gender studies” nie narodziło się jednak w kolebce postępu, czyli Francji, lecz w Stanach Zjednoczonych, na fali przemian po rewolucji seksualnej w latach sześćdziesiątych. Z czasem zaczęło się pojawiać się na wszystkich wyższych uczelniach wraz z dyktandą politycznej poprawności.

Wśród studentów socjologii, a raczej studentek, kursy z tej dziedziny cieszą się bardzo dużą popularnością, nie ma problemu, aby wypełnić sale. Kursów do wyboru jest co niemiara, wśród nich tak ciekawe jak: „Post – new age”; „Psychologia transpersonalna”, „Alternatywna duchowość”

i „Nowa psychologia kobiety”, „Poza kobietę i mężczyznę: nowe rozumienie płci w przestrzeni publicznej”. Zajęcia zatytułowane „Mężczyzna i kobieta w nauce” prowadzi jezuita ojciec Stanisław Obirek, którego wywiad dla belgijskiego „Le Soir” kąśliwie oceniający osobę Jana Pawła II, tuż po jego śmierci, wywołał burzę w Polsce.

Zdania na temat „gender studies” wśród studentów są podzielone. „Zapisałam się na kurs z tej dziedziny, bo potrzebowałam szybko zdobyć brakujące punkty do zakończenia roku” – mówi Sylwia. „Zachowanie moich koleżanek przeszło moje oczekiwania, wymiana poglądów polega na atakowaniu Kościoła, który rzekomo ponosi odpowiedzialność za nietolerancję Polaków”. Większość studentów podchodzi do tych zajęć bez większych emocji.

Zajęcia z tej dziedziny mają jednak swoich przeciwników na samym uniwersytecie. „Byłem przeciwnikiem uruchomienia takiego kursu” – mówi profesor Ryszard Legutko. „Problem płci jest problemem ważnym. Pojawiał się i będzie się pojawiać. Czym innym jest jednak problem płci, a „gender studies”, które od razu znają odpowiedź. Opierają się na takim założeniu, że kobieta była uciskana w całej historii ludzkości, że kultura była zbudowana na dyskryminacji i teraz czas na emancypację i „gender studies” mają temu służyć. Jestem przeciwnikiem emancypacji jako programu uniwersyteckiego. Jeżeli ktoś chce emancypować, to od tego jest sfera polityczna, media, różne instytucje, również ulica, ale z pewnością nie od tego jest uniwersytet.

ERYK KOZIEL

Poświęconym piórem

ZASIAĆ ŚWIĘTOŚĆ



6 sierpnia, już po raz dwudziesty piąty, wyruszy krakowska piesza pielgrzymka do

Częstochowy. Początek tradycji krakowskiej pielgrzymki związany jest z Białym Marszem, zorganizowanym przez studentów Krakowa kilka dni po zamachu na życie Jana Pawła II. Wówczas narodził się pomysł zorganizowania pieszej pielgrzymki do Częstochowy jako wotum wdzięczności za ocalenie Papieża. Można powiedzieć, że to właśnie młodzi ludzie przyczynili się do powstania wielkiego dobra, jakim jest niewątpliwie coroczna piesza pielgrzymka. Jej uczestnicy przez wszystkie minione lata ofiarowali w intencji ukochanego Papieża swoje modlitwy i zmagania z trudami pokonywania trasy oraz szukali duchowego umocnienia. W tym roku po raz pierwszy będzie inna intencja pielgrzymowania, gdyż Jana Pawła II nie ma już wśród żyjących. Jednak nie zabraknie dziękczynienia za jego życie – piękne i oddane na służbę Bogu i człowiekowi. Zachwycenie się tym życiem to zachwycenie się świętością, która jest naszym innym jak piękną realizacją człowieczeństwa. A o to przecież chodzi, gdy mówimy o wychowywaniu młodego pokolenia. Wielu z młodych ludzi, którzy pójdą w pielgrzymce do Częstochowy, boleśnie przeżyło śmierć Jana Pawła II i ma jeszcze żywo w pamięci spontaniczną modlitwę na ulicach Krakowa. I to jest odpowiedni klimat, w którym mówienie o wezwaniu do świętości może zakiełkować w duszy młodego człowieka i przynieść po latach wielkie owoce. I tej okazji nie wolno zaprzepaścić. Trzeba siać ziarną świętości.

Ks. IRENEUSZ OKARMUS

Lubią go Krakowianie

Zaniedbany park Jordana

Lubimy raz na jakiś czas powracać do „kraju lat dziecińczych”, wspominając dawne a miłe sercu wydarzenia, odświeżając pamięć o nich, odwiedzając miejsca kojarzące się z beztróskim dzieciństwem i wczesną młodością.

Któż ze statecznych dźwisk krakowian nie uśmiechnie się, przywołując sprzed lat zawziętą grę w „gałę” na Błoniach, romantyczne spacery po Lesie Wolskim, letnie wieczory na Plantach, czy wesołe zabawy z rówieśnikami w parku Jordana? Właśnie to ostatnie miejsce stało się ostatnio przedmiotem troski zarówno władz miejskich, jak i opiekujących się nim społeczników. Park ma piękną tradycję, jako że otwarto go w 1889 r. w ramach realizowania znakomitych idei wychowawczych dr. Henryka Jordana. Na 20 ogrodzonych hektarach kwitło tam na przełomie XIX i XX wieku życie towarzyskie, uprawiano sport i gimnastykę, spacerowano, dyskutując o lepszej przyszłości zniewolonego kraju.

Po tamtym złotym okresie pozostały już jednak tylko wspomnienia. Urządzenia zabawowe dla dzieci i miasteczko komunikacyjne (iluz krakowian zdobyło tam kartę rowerową!) są zniszczone, na estradzie brak prądu, od dawna nieczynne jest też oświetlenie górkę saneczkowej, a po-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

piersia sławnych Polaków ulegają systematycznej dewastacji. Spory udział w zrujnowaniu parku Jordana mają chuligani, a zwłaszcza pseudokibice Wisły i Cracovii, często toczący na jego terenie walki między sobą, jak również z fanami przyjezdnych drużyn piłkarskich.

Aby przywrócić temu miejscu dawny wygląd i funkcję, nie trzeba wcale wielkich nakładów finansowych. Wystarczy poczynić niewielkie inwestycje, a przede wszystkim zwiększyć liczbę patroli policji i straży miejskiej. Atutem parku Jordana są jego społeczni opiekunowie, gwarantujący właściwe wykorzystanie środków, wydanych na jego renowację. Z pomocą chce też przyjść Dzielnica V – gospodarz terenu.

Oprócz koniecznych działań inwestycyjno-remonto-

Czy park Jordana wróci do dawnej świetności?

wych i zapewnienia bezpieczeństwa przebywającym w parku osobom, konieczne jest też ożywie-

nie go poprzez urządzenie różnorodnych imprez kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych. W tej sferze są bogate plany, m.in. eliminacje szkolnych zespołów pierwszej pomocy, zawody sportowe organizowane przez YMCA, ZHP i Centrum Młodzieży „U Siemachy”, obchody Dnia Dziecka.

Bardzo bym chciał, aby park im. dr. Henryka Jordana, który cieszy się sympatią wielu krakowian (a także studentów z całej Polski, mieszkańców pobliskiego „Zaczeka”, wypełniających go dawniej przed każdą letnią sesją egzaminacyjną, przeżył w XXI wieku swoją drugą – a może nawet już trzecią – młodość.

ANTONI BOGDANOWSKI

Apel

Gdzie obradował podziemny parlament?

Pisaliśmy niedawno o wmurowaniu w Krakowie tablicy upamiętniającej 60. rocznicę ustanowienia Rady Jedności Narodowej – parlamentu Państwa Podziemnego.

O ile znany jest budynek, gdzie odbyło się ostatnie po-

siedzenie RJN (ul. Skarbową 2, bursza im. ks. Kuznowicza), to wciąż nie wiadomo, w której sali tego budynku zebrali się członkowie Rady, by uchwalić m.in. „Testament Polski Podziemnej”. Stowarzyszenie Obywatelska Polska i Fundacja Cen-

trum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego apelują do osób mogących posiadać informacje w tej sprawie o kontakt (Wojciech Baliński, tel. 0-504-033-778, lub Fundacja CDCN, al. Mickiewicza 22, Kraków, tel./12/ 633-04-07). **B.G.**

PANORAMA PARAFII

Chyżne na Orawie: pw. św. Anny

W maryjnym duchu

Chyżne znane jest w całej Polsce z przejścia granicznego na Słowację. Tutaj od niemal 60 lat pracują ojcowie karmelici.

Przez wieki na Orawie krzyżowały się wpływy polskie, węgierskie i słowackie. Historia parafii w Chyżnem sięga zaś połowy XVIII wieku. Gdy w 1769 roku mieszkańcy Lipnicy Wielkiej zbudowali nowy murowany kościół, stara drewniana świątynia stała się niepotrzebna. W 1777 r. zapadła decyzja o rozbiórce starego kościoła i sprzedaży go do Chyżnego. Tam został na nowo złożony, a dziesięć lat później erygowano w Chyżnem parafię. Lipnicki kościół stał w Chyżnem do początku XX wieku. W 1900 roku rozpoczęto budowę obecnej murowanej świątyni w stylu neogotyckim. Prace przebiegały bardzo szybko i nowy kościół poświęcono w odpust św. Anny 26 lipca 1903 roku.

Na początku 1945 roku znaczna część kościoła została zrujnowana podczas walk między wojskami hitlerowskimi i sowieckimi. Uszkodzona została wieża, zniszczono m.in. prezbiterium, ołtarz główny, dach, polichromię, stacje Drogi Krzyżowej oraz neogotycki chór i organy. Z głównego ołtarza ocalała tylko figura patronki parafii – św. Anny. Odnową kościoła zajęli się ojcowie karmelici, którzy objęli parafię w



rok po zakończeniu wojny. Pierwszym przeorem i proboszczem został o. Stefan Brniak. Nad pracami w kościele czuwali także kolejni proboszczowie: o. Hilarian Grela, o. Cyryl Szysler, o. Benedykt Klejnowski i o. Michał Wojnarowski. O odnowę świątyni troszczy się także obecny gospodarz parafii o. Zbigniew Kutka. Prace w i przy kościele były i nadal są finansowane nie tylko z ofiar parafian mieszkających na stałe w Chyżnem, ale także ze zbiorów organizowanych wśród Polonii Amerykańskiej, zrzeszonej w Klubie Chyżnian w Chicago. „W ciągu ostatnich dwóch lat kupione zostały nowe piece, wymieniliśmy oświetlenie i strop. To było możliwe tylko dzięki ofiarności chyżnian, i tych stąd, i tych z Ameryki” – mówi o. Zbigniew.

26 lipca 1988 r. Chyżne było świadkiem prymicji biskupich ks. dra Jana Szkodonia, pochodzącego

z tej parafii. „Ksiądz Biskup często do nas zagląda, bo nadal mieszkają tutaj jego krewni i czuje się związany z parafią. Czasami nawet żartuje, że musi mi być posłuszny, bo jest tutejszym parafianinem” – opowiada o. Zbigniew.

W parafii działa Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, są różne różańcowe, ministranci i grupa młodzieży. Co roku przygotowuje się jasełka bożonarodzeniowe, a jesienią mają rozpocząć się przygotowania do inscenizacji Męki Pańskiej. „Karmelici są zakonem o szczególnej pobożności maryjnej, więc staramy się krzewić kult Matki Bożej. Można też przyjąć u nas szkaplerz” – opowiada o. Zbigniew. Parafia jest dość rozległa, stąd nie jest łatwo dotrzeć do kościoła, ale nadal żywa jest tradycja wspólnej modlitwy różańcowej i Litanii Loretańskiej przy kapliczkach i krzyżach rozsianych wzdłuż dróg.

PAWEŁ MIGAS



O. ZBIGNIEW KUTKA

Pochodzi ze Śląska. Po święceniach pracował w Baborowie (diec. opolska), i Oborach k. Włocławka. Sześć lat był rektorem seminarium karmelitów w Krakowie. Od 2003 r. jest proboszczem i przeorem w Chyżnem.

Chyżnianie od pokoleń troszczą się o swój kościół

ZDANIEM PROBOSZCZA

Każde powołanie kształtuje się indywidualnie. Od trzeciej klasy chodziłem do Piekar Śląskich na pielgrzymki, i Matka Boża tak pokierowała moimi krokami, że w 1981 roku trafiłem do karmelitów. Najpierw był rok nowicjatu, a następnie sześć lat studiów. Od dwóch lat jestem proboszczem i przeorem w Chyżnem. Tutaj ludzie są naprawdę pobożni, gorliwi i ofiarni, chociaż nie jest im łatwo. Czują się odpowiedzialni za kościół. W poprzednich parafiach pracowałem z dziećmi i młodzieżą. Tutaj katechetą w podstawówce jest o. Jan, ale nadal mam kontakt z ministrantami. Przy plebanii urządziliśmy dla nich salę z atlasem do ćwiczeń, stołem do ping-ponga. Ze smutkiem obserwuję, że coraz młodsze dzieci mają dostęp do alkoholu i papierosów. Niestety, szwankuje wychowanie w rodzinach, ale staram się mówić o tym z amfony i wiem, że są potem rozmowy w domach. Wiem, że tak trzeba, bo wychowanie dzieci to ważny, choć trudny proces.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 10.30, 15.00;
- Msze św. w tygodniu: 7.00 i 18.00 (w zimie o 16.00);
- Odpusty: św. Anny (26 lipca) i MB Różańcowej (7 października);

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielnny.pl

Adres redakcji: ul. Wiślna 12, 30-960 Kraków 1
tel./faks (12) 429 67 31, skr. poczt. 543

Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału,
Anna Osuchowa, Bogdan Gancarz